

Justyna Steczkowska, Tylko Ty znasz te zakl

TO TY.
PO BIEGU DNIA
ZAMYKASZ DRZWI,
ODKŁADASZ PŁASZCZ.
TO JA.
MUŚNIĘCIEM WARG
OTWIERAM NAM
NIEZWYKŁY ŚWIAT.
TO NASZ
JEDYNY CZAS,
BY ZASMAKOWAĆ
ROZKOSZY CIAŁ.
CHCĘ, BY KRÓTKI BYŁ DZIŚ SEN.
TYLKO TY ZNASZ TE ZAKŁĘCIA,
KTÓRE OTWIERAJĄ MNIE.
PIERWSZY ODDECH, LEKKI DRESZCZ.
POCAŁUNKI PALĄ OGNIEM,
MIĘKKI RUCH I CICHY JĘK.
WILGOTNA STAJĘ SIĘ
ZAMKNIĘTA W ŁUKU RAMION TWYCH
I TEŻ BYĆ ŁUKIEM CHCĘ,
JUŻ CIAŁO MOJE DRŻY...
Z TOBĄ CHCĘ UNOSIĆ SIĘ.
CHCĘ W ZACHWYCIĘ Z TÓBA KONAĆ
I NA NOWO RODZIĆ SIĘ.
CAŁY WSZECHŚWIAT - TY I JA.
ROZPALONE WSZYSTKIE ZMYŚŁY
GRAJĄ RYTMEM NASZYCH CIAŁ.
ZNIKA CAŁY ŚWIAT.
JESTEŚ TY I JA,
ROZPŁYWAMY SIĘ.
ZMYŚŁÓW SZAŁ.
TO CUD,
ŻE CIEBIE MAM.
SZUKAŁAM CIĘ
TYSIĄCE LAT.
ZNÓWU W CIEBIE WTULAM SIĘ,
SKÓRA MIĘKKA JAK AKSAMIT,
ZAPAMIETAĆ SMAK JEJ CHCĘ.
GDY NA NOWO ZBLIŻASZ SIĘ
CHCĘ KOŁYSAĆ CIĘ BIODRAMI,
WOKÓŁ OPLEŚĆ UDA SWE.
ZNÓW NABRZMIAŁA AŻ PO BRZEG
CHCĘ BYĆ TWYM GORAĆYM ŹRÓDŁEM,
SWYM ZAPACHEM KUSIĆ CIĘ.
MOKRZY DESZCZEM NASZYCH CIAŁ
SMAKUJEMY TEJ ROZKOSZY,
KTÓRA DANA TYLKO NAM.
TYLKO NAM...
NA ZAWSZE JUŻ.
TYLKO NAM...
NA ZAWSZE JUŻ.
ZAWSZE JUŻ
JESTEŚ MÓJ.